Nr. 131. Kraków, Niedziela dnia 10 Czerwca 1888 r. Rok II

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9½ rano z wyjątkiem Poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie złr. 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odnoszenie 10 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 15 złr.
Półrocznie . . . . 7·50 „
Kwartalnie . . . . . 3·75 „
Miesięcznie . . . . . 1·25 „
W Niemczech miesięcznie 2·20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. Jagiellońska l. 7. parter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Małgorzaty kr. szk.
Jutro: Barnaby Apostoła.
Pojutrze: Onufrego Wyz.

Jutro wschód słońca o godz. 3·52, zachód 8·06. Długość dnia godz. 16·15. Dzień 152 w roku.

Kalendarz historyczny polski: 10 czerwca 1631 r. Przyjazd Jana Kazimierza do Częstochowy. — 11. czerwca 1451 sejm w Piotrkowie daje pierwszeństwo arcybiskupom gnieźnieńskim w koronowaniu królów, oraz dnia 11 czerwca 1656 roku pamiętne posiedzenie akademików podczas opanowania Krakowa przez Szwedów, na którem raczej na wygnanie udać się postanowiono, aniżeli przysięgi Kaźmierzowi niedochować.

Nabożeństwa.

Dziś: w kościele OO. Paulinów na Skałce odpust bractwa „śś. Aniołów Stróżów.

W kościele OO. Paulinów na Skałce zaczyna się nowenna do św. Pawła.

Przewodnik.

Dziś w teatrze: siódme przedstawienie operetki lwowskiej „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera, jutro „Bęben“ i „Grzeszki babuni“ z panną Heleną Zimajer.

Dziś w parku krakowskim wielka zabawa, urządzona staraniem Towarzystwa drukarzy „Siła“. Początek o godzinie 4tej.

Dziś w ogrodzie strzeleckim festyn z okazyi rozpoczęcia strzelania królewskiego.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i feryj) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny), od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12 — 1 — — Muzeum techniczno - przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10 — 1, od 3—5 g. Wstęp 20 ct. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Z c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie do l. 9701.

Do P. Kazimierza Bartoszewicza, odpowiedzialnego Redaktora „Kurjera Krakowskiego“ w Krakowie.

Załatwiając sprawozdanie c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie z 22 maja 1888 l. 8589 złożonego w sprawie konfiskaty Nr. 89 czasopisma „Kurjer Krakowski“ z dnia 18 kwietnia 1888 na skutek zażalenia Kazimierza Bartoszewicza wydawcy i odpowiedzialnego redaktora tego czasopisma od orzeczenia c. k. sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie. z 15 maja 1888 l. 7292 odrzucającego przeciw żałącego się z 30 kwietnia 1888 l. 7292 i utrzymującego w swej mocy uchwałę c. k. sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie z 24 kwietnia 1888 l. 6637 mocą której orzeczono, że artykuł wstępny w Nr. 89 czasopisma „Kurjer Krakowski“ z dnia 18 kwietnia 1888 rozpoczynający się od słów: „Sprawa gorzelniana zakończyła się,“ a kończący się słowy: „zejdzie do roli całkiem biernej i dla kraju bezużytecznej“ zawiera w sobie przedmiotową istotę występku z § 300 ust. kar., że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie konfiskata tego Nr. czasopisma „Kurjer Krakowski“ zostaje zatwierdzoną, i rozszerzenie inkryminowanego artykułu wzbronionem, a zabrane egzemplarze tego Nr. „Kurjera Krakowskiego“ mają uledz zniszczeniu.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie po wysłuchaniu zdania c. k. Nadprokuratora Państwa do powyższego zażalenia się nie przychyla i powołane orzeczenie c. k. sądu krajowego karnego jako prasowego z 15 maja 1888 l. 7292, z powodów w tejże przytoczonych i prawnie uzasadnionych zatwierdza, nie uwzględniając zarzutów, w zażaleniu przytoczonych, że przewodniczący Trybunału żałącego się do głosu w obronie inkryminowanego artykułu przy rozprawie nie dopuścił, i w tym względzie uchwały Trybunału nie zasiągnął; tudzież że odmówiono żądaniu żałącego się o wyłączenie od rozprawy tych członków Trybunału, którzy brali udział w decyzyi co do zatwierdzenia konfiskaty w myśl § 480 pk. albowiem zaopugnowane postanowienia Trybunału i tegoż przewodniczącego w toku rozprawy uchwalone i ogłoszone nie sprzeciwiają się przepisom ustawy o postępowaniu w sprawach karnych.

O tej decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29 maja 1888 l. 8813 zawiadamiamy p. Kazimierza Bartoszewicza wydawcę i odpowiedzialnego Redaktora „Kurjera Krakowskiego.“

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 7 czerwca 1888 r.

Brason.

Z c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie, do l. 9702.

Do p. Kazimierza Bartoszewicza odpowiedzialnego Redaktora Kurjera Krakowskiego w Krakowie.

Załatwiając sprawozdanie c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z 22 maja 1888 L. 8625 złożone w sprawie konfiskaty Nr. 92 czasopisma „Kurjer Krakowski“ z dnia 21 Kwietnia 1888, na skutek zażalenia Kazimierza Bartoszewicza, wydawcy i odpowiedzialnego redaktora tego czasopisma od orzeczenia c. k. Sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie z 15 maja 1888 l. 7291 odrzucającego sprzeciw żałącego się z 30 Kwietnia 1888 l. 7291 i utrzymującego w swej mocy uchwałę c. k. Sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie z 26 Kwietnia 1888 l. 6800, mocą której orzeczono, że artykuł umieszczony w Nrze 92 „Kurjera Krakowskiego z 24 Kwietnia 1888 pod napisem Kronika tygodniowa“, „w części swej poczynającej się od słów: „Rano w ubiegłą środę“ a kończącej się słowy: „że jej monopol wydarto“, zawiera w sobie przedmiotową istotę występku z §. 300 ust. kar. że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie konfiskata tego Nru wymienionego czasopisma zostaje zatwierdzoną i rozsiewanie inkryminowanej części tego artykułu wzbronionem a zabrane egzemplarze wspomnianego Nru Kurjera Krakowskiego mają uledz zniszczeniu.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie po wysłuchaniu zdania c. k. Nadprokuratora Państwa do powyższego zażalenia się nie przychyla i powołane orzeczenie c. k. Sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie z 15 maja 1888 l. 7291 z powodów w tamże przytoczonych i prawnie uzasadnionych zatwierdza, nie uwzględniając zarzutów w zażaleniu podniesionych, iż przewodniczący Trybunału żałącego się do głosu w obronie inkryminowanego artykułu przy rozprawie nie dopuścił, i w tym względzie uchwały Trybunału nie zasiągnął; tudzież że odmówiono żądaniu żałącego się o wyłączenie od rozprawy tych członków Trybunału, którzy brali udział w decyzyi co do zatwierdzenia konfiskaty w myśl §. 489 p. k. albowiem wedle osnowy protokółu rozprawy w dniu 15 maja 1888 przeprowadzonej żałący się w toku rozprawy w obecnej sprawie żadnych wniosków w powyższych kierunkach nie postawił.

O tej decyzyi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29 maja 1888 L. 8812 zawiadamiamy p. Kazimierza Bartoszewicza jako Redaktora odpowiedzialnego Kurjera Krakowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny

Kraków dnia 7 czerwca 1888 r.

Brason.

Profesor Sołowiew w Paryżu.

Syn zmarłego profesora moskiewskiego uniwersytetu Sergiusza Sołowiewa, który ogłosił swego czasu obszerne dzieło „o upadku Polski,“ bawi obecnie w Paryżu. Odznacza się on wielką erudycyą, głębokiemi poglądami i liberalnemi przekonaniami.

Sołowiew był profesorem filozofii przy uniwersytecie w Moskwie, ale utracił katedrę w skutek ogłoszenia kilku rozpraw o potrzebie zbliżenia się kościoła prawosławnego z kościołem łacińskim. Niedawno temu ogłosił broszurę pod tytułem: „Rosya i Europa,“ w której zbija doktryny pansławistycznego szowinizmu i twierdzi, że wyłączność rosyjska prowadzi do barbarzyństwa i upadku i jest wstecznością. Rosya pod względem cywilizacyjnym sama sobie wystarczyć nie może.

W salonie księżnej Sayn-Wittgenstein, z domu Bariatyńskiej, miał w tych dniach profesor Sołowiew odczyt o połączeniu się kościoła prawosławnego z rzymsko-katolickim.

„Naród nie jest tem, co o sobie myśli w przebiegu czasów — tak mówił profesor Sołowiew ale tem być winien, co Bóg o nim myśli w wieczności. Rosya mówi ciągle o panslawiźmie, uważając go za swoją misyę historyczną; ale ma piękniejsze posłannictwo, niż protektorat lub aneksya Bułgaryi, Serbii i innych plemion słowiańskich. Posłannictwem tem powrót do jedności chrześciańskiej, aby się najpierw przezeń odrodzić a następnie, aby przelać w chrześciaństwo swoją krew świeżą; wreszcie aby zająć miejsce pomiędzy narodami katolickiemi, aby zaważyć stoma milionami dusz w świecie katolickim, aby w nim służyć za złącznik Europy z Azyą, ażeby zostać żołnierzem Piotra w chrześciańskim podboju świata.

„Do tej misyi historycznej sposobnym jest charakter ludu rosyjskiego na wskróś religijny, a któremu ciasno i niewygodnie w prawosławiu, tak że z niego się rozprasza w rozmaite sekty.

„Jeśli prawdą jest, że ludzkość jest wielkim organizmem — nie jest to organizm materyalny i fizyczny tylko, ale członki, z którego on się składa, narody i indywidua, są to istoty moralne. Otóż właściwość istoty moralnej stanowi to, aby funkcya szczegółowa, jaką ma spełnić w życiu powszechnem, idea, która jest dlań racyą bytu w myśli bożej, nie była potrzebą tylko materyalną, ale była potrzebą moralną, duchową. Myśl boża, która dla świata materyalnego jest koniecznością bezwzględną — dla istoty moralneej jest tylko obowiązkiem. Każdy obowiązek może być spełniony lub nie, może być przyjęty lub odrzucony, lecz ta wolność, pozostawiona ludziom i narodom, nie może zmienić planu opatrznościowego, albo usunąć następst wpraw moralnych. Działanie Boga i w sferze moralnej nie może być mniej skuteczne, niż jego działanie fizyczne. Ztąd wynika, że w świecie moralnym jest fatalność, jest bezwględna konieczność spełnienia zamiarów bożych, ale bardziej pośrednia i skomplikowana wolną wolą, czego nie ma w porządku czysto fizycznym. Powołanie i czysta idea, jaką Bóg naznacza każdej istocie moralnej: człowiekowi lub narodowi, budzi się w sumieniu tej istoty jako obowiązek najwyższy, ale idea działa zawsze jako potęga istotna, zaznacza przyczyny bytu tej istoty a to w dwojaki sposób: staje się ona prawem do życia, kiedy obowiązek spełniony, prawem śmierci, gdy jest odrzucony. Istota moralna nie może się uchronić od idei bożej, ale od wolnej woli zawisło przyjąć ją jako błogosławieństwo lub też jako przekleństwo.

Przechodząc zaś do uznania tej woli Bożej dla Rosyi przez jedność chrześciańską w kościele rzymskim mówi Sołowiew dalej o sile odpornej prawosławia·

„Lecz boją się u nas prawdy, gdy prawda jest katolicką, to jest powszechną, i chcianoby mieć prawdę osobną, wiarę rosyjską, kościół carski. Nie stoją o nią dla niej samej, ale chcianoby ją zachować jako przywilej i sankcyą wyłączności narodowej. Lecz naród, który nie chce poświęcić swego egoizmu narodowego prawdzie powszechnej, nie jest narodem chrześciańskim i nim nazywać się nie może. Przygotowują w Rosyi wielkie uroczystości na 900-tną rocznicę przyjęcia chrześciań-

---

PRZEGLĄD LITERACKI.

Dramata Calderon'a. — Największy geniusz dramatyczny Hiszpanii, Don Pedro Calderon de la Barca, miał u nas tłómaczów w Juliuszu Słowackim, Karolu Balińskim, Stanisławie Budzińskim, J. N. Kamińskim i in., przekłady ich wszelako dla szczupłości lub niedokładności nie wystarczają do rzetelnego poznania Calderon'a, który przez znajomość natury ludzkiej, rozmaitość i żywość akcyi, tudzież wzniosły duch chrześciański, jest dzisiaj tak samo zajmującym, godnym czytania i studyowania, jak był wtedy, kiedy sam występował w swoich komedyach przed dwustu laty. Z tych pobudek p. Edward Porębowicz któremu już zawdzięczamy przekład bajronowskiego „Don Juana“, przelał na język polski pięć wybitniejszych utworów dramatycznych Calderon'a, mianowicie: „Uwielbienie krzyża,“ „Dwoje bram trudna straż,“ „Lekarz swego honoru,“ „Alkad z Zalamei,“ oraz „Miłość za grobem.“ Rzecz prosta, że przekład jest o wiele mniej poetyczny i barwny niż Słowackiego, daje się wszakże czytać gładko i z zajęciem; znawca języka hiszpańskiego, p. J. A. Święcicki zarzuca jednak p. Porębowiczowi w Bibliotece warszawskiej częste przeinaczanie oryginału. Bądź co bądź, poznanie klasycznego dramatu hiszpańskiego, bardzo wpływowego w literaturze europejskiej i dotąd jeszcze grywanego, jest dla nas, dzięki p. Porębowiczowi, ułatwione.

Janek, przez Wincentego Kosiakiewicza. — Powieść, której tytuł położyliśmy, ma za temat wyzysykiwaną już wielekroć w belletrystyce miłość bezgraniczną uczciwego, lecz słabego mężczyzny do próżnej, pożądającej zbytku i okazałości kobiety, — miłość, która doprowadza do upadku obojga. Przykłady tego rodzaju pokazywała nam historya na tronach (dość wspomnieć Jana III. i jego Marysienkę), a powieść zwykle w sferach wyższych i inteligentnych, może dla większego kontrastu z zakończeniem. P. Kosiakiewicz ożywił nieco ten stary, chociaż nieprzestarzały temat, rozwijając go na tle stosunków warstw średnich. Bohaterem jego jest ślusarz, o tyle szczęśliwszy od swoich sobowtorów, że podnosi się z kałuży, do której go wtrąciła piękna żona, przedtem usługująca w restauracyi swej ciotki. Aczkolwiek nieszczęścia, przez które bohaterowie powieści przechodzą, nie wstrząsają, lecz tylko litość i żal budzą, posiadają jednak cechę tragiczną, tembardziej może, iż wytykane przez autora wady są dość powszechne i w skutkach rujnują szczęście rodzin. Wybór tematu sprawił, że „Janek“ nie zawiera scen szczytnych i porywających lecz na pochwałę możemy powiedzieć, że nie ma również scen brudnych i chorobliwych, do których sposobność się nastręczała. Autor pozostał wierny wzorom swojskim i napisał powieść obyczajową, nie olśniewającą, ale dość barwną i poczciwą.

Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny, przez Moesa-Oskragiełłę. — Broszura pod powyższym tytułem, poświęcona „bratnim narodom słowiańskim“, ma za przedmiot tak zwaną odzież normalną i pokarmy z jarzyn. Jak wiadomo, dr. Jaego i jego zwolennicy, do których autor należy, utrzymują, iż najzdrowszym pokarmem są jarzyny, a najzdrowszą odzieżą — wełniana. O ile to mniemanie jest słuszne, powiedzieć nie umiemy i z tej strony broszury nie zamierzamy dotykać. P. Oskragiełło nie poprzestaje jednak na zalecaniu i obronie pomysłów dra Jaegera i usiłuje dowieść, że Słowianie starożytni uprawiali jarstwo i wełniarstwo. Z wielką pracowitością zebrał autor różne świadectwa ku temu. ale przekonać nas one nie mogą. Niektóre „dowody“ są tak śmiałe, że tylko żarliwością autora wytłumaczyć je można. P. Oskragiełło twierdzi, że nazwy liter słowiańskich składały się na przepis jarski („dobro, żywiete, zieło,“ tłumaczy autor „dobrze żyć zielem“). Dla lepszego przekonania p. Oskragiełło podaje w swem dziełku wzory zreformowanego ubrania. Na końcu znajdujemy dodatek nawołujący do „słowiańszczenia“ imion i nazwisk cudzoziemskich; przeciw temu nic nie mamy, chociaż nie pochwalamy, bo nie nazwisko stanowi o narodowości. Przypominamy tylko, że zmiany nazwiska bez pozwolenia najwyższej władzy dokonywać niewolno.

Odrodzenie Czech, podług J. Malego. — Z obszernego dzieła, które Jakób Maly ogłosił pod tytułem "Nasze znovuzrozeni“, p. Jan Nitowski ułożył krótkie dzieje Czech od r. 1830 do 1879, tj. do objęcia steru rządów w Austryi przez hr. Taaffe'go i powrotu posłów czeskich do parlamentu w Wiedniu. Ponieważ podręczniki historyi powszechnej odrodzenie Czechów traktują krótko, broszura p. Nitowskiego okaże się niezawodnie pożytecznem ich uzupełnieniem.

Grunta piaszczyste i ich uprawa, przez prof. Birnbaum'a. Przełożył z niemieckiego Stanisław Rewieński. W tych dniach wyszła z druku w polskim przekładzie książka pt. „Grunta piaszczyste i ich uprawa“, prof. Birnbaum'a. Książka ta należy do najcelniejszych prac, jakie w ostatnim czasie wzbogaciły literaturę rolniczą. Przekładu z języka niemieckiego dokonał p. St. Rewieński, zaszczytnie znany pracownik na polu naszego piśmiennictwa rolniczego. „Grunta piaszczyste“ wyszły nakładem redakcyi „Gazety Rolniczej“.

Ogród wiejski, przez Franciszka Goeschke'go. — Na konkursie Towarzystwa podniesienia ogrodnictwa w Prusiech zyskała wielkie pochwały i dyplom honorowy praca Fr. Goeschke'go, stanowiąca przewodnik do zakładania i pielęgnowania ogrodów, tudzież podręcznik do nauki ogrodnictwa. Książeczka ta wyszła właśnie w przekładzie polskim z trzeciego niemieckiego wydania. Po uwagach ogólnych, autor wylicza najważniejsze roboty przy zakładaniu ogrodów kwiatowych czyli ozdobnych, następnie warzywnych, a w końcu o ogrodzie owocowym.

stwa; ale zdaje się, że chrzest św. Włodzimirza, tak skuteczny dla tego księcia, dla ludu był tylko chrztem z wody, i że potrzebujemy być ochrzceni po raz wtóry w duchu prawdy i w ogniu miłości. Trzeba nam się zrzec nowego bałwochwalstwa, mniej barbarzyńskiego, ale nie mniej niedorzecznego, jak bałwochwalstwo naszych przodków pogan, odrzuconego przez św. Włodzimierza, dzisiejsze bałwochwalstwo to ów nacyonalizm, który każe czcić narodowi własny wizerunek, zamiast wizerunku najwyższego Boga.“

ZIEMIE POLSKIE.

W sprawie układów. „Kreuz Ztg.“ w artykule na czele zamieszczonym pisze, że wedle najnowszych wiadomości z Watykanu sprawa o języku przy obrządkach dodatkowych upadła.

Wszelkie kaczki dziennikarskie o nakazie Dominikanom w Petersburgu uczenia się języka rosyjskiego, są wymysłem żydowskich gazet wiedeńskich. Prawdą jest to tylko, że rząd rosyjski zrzekł się żądania, aby kazania w kościołach na Litwie i Wołyniu odbywały się po rosyjsku, a zrzekł się dla tego, bo jenerał-gubernator kijowski Drenteln i metropolita kijowski wykazali w obszernych memoryałach, że kazania rosyjskie w kościołach katolickich wyszłyby tylko na korzyść propagandy katolickiej. Mimo to poseł rosyjski Izwolskij prowadzi dalej rokowania z Watykanem, a raporta swe o przebiegu takowych wprost carowi przesyła.

Rząd rosyjski, pisze dalej „Kreuz Ztg.“, ma być skłonnym do poczynienia ustępstw kościelno-politycznych, za co żąda od Papieża rękojmi co do z a c h o w a n i a s i ę P o l a k ó w n a w y p a d e k w o j n y. Ale ten piękny medal, pisze „Kreuz Zeitung“, ma jak zwykle stronę odwrotną, a jest nią to, że kiedy rząd rosyjski robi słodkie nadzieje Watykanowi, jednocześnie uciska katolików i Unitów.

Tu przytacza „Kreuz Ztg.“ fakta tego ucisku, których nie przywodzimy, bo ciągle je tu wymieniamy. Jeśli zatem wszystkie, tak kończy „Kreuz Ztg.“ pojedyncze sceny jednocześnie sobie uprzytomnimy, to możemy śmiało powiedzieć, że obraz rosyjsko-watykańskich rokowań odznacza się zadziwiającą — niejasnością. Widzimy bowiem na nim prześladowania Unitów i najrozmaitsze środki przeciw Polakom wymierzone a na odwrotnej stronie niczem niezamąconą wolność religijną i ojcowskie starania rządu rosyjskiego o przyszłość polskiego narodu.

„Wierzymy wszakże, tak kończy „Kreuz Ztg.“, że najczarowniejsze obrazy przyszłości pana Izwolskiego nie spowodują Papieża do tego, aby Polaków skłonić, iżby chcieli być rosyjskim taranem albo przednią strażą przeciw Austryi i Niemcom, choć nie zaraz w najbliższym czasie.“

Co do rokowań, to widocznie dalej postępują a zdaje się, że są bliskie ukończenia, jeśli zwłaszcza zawierzyć „Magdeburger Ztg.“. że do Petersburga ma przybyć kardynał P a r o c h i celem dalszych układów w sprawie konkordatu.

Ze Szlązka piszą: „Nowa znowu klęska pod względem ekonomicznym i moralnym zawisła nad Górrnym Szlązkiem. Blizko 30,000 co najzdrowszych parobków i dziewczyn polskich, ulegając namowom i obietnicom ruchliwych ajentów, przeniosło się na rok jeden tymczasowo do Saksonii i Hanoweru, aby tam w zamian za ciężką pracę na większe pozornie zasługi sobie zarobić. Według urzędowych dochodzeń jeden tylko powiat o l e s k i opuściło w tej wiośnie 2700 osób. Podobny stosunek zachodzi i w innych powiatach Górnego Szlązka.

Niejednego Górnoszlązaka skłania do wędrówki i ucisk, jaki go w najbliższem otoczeniu spotyka pod względem językowym, kiedy to fiskalne huty i kopalnie, a za ich przykładem niestety i niektóre prywatne zarządy obszernych majętności wobec niedostatecznych na dzisiejsze czasy zasług, pozwalają sobie jeszcze innej tyranii i zakazują robotnikom rozmawiać przy pracy w polskim języku. Niepojęte postępowanie takie zaczyna już dzisiaj przynosić niespodziewane wcale owoce, tj. brak robotnika.

Złote góry jednakże, jakie niegodziwi ajenci biednym robotnikom obiecują, nie każdy z nich ogląda. Pewna część robotników bowiem znalazła wprawdzie zatrudnienie, lecz z mniejszemi zasługami, jak to zrazu obiecywano, a trudno w każdym razie z większym nawet zarobkiem wyżyć, kiedy wszystkie bez wyjątku artykuły żywności w Saksonii nierównie są droższe niż na Szlązku. Inni znowu zajęcia dotychczas nie znalazłszy, chcieliby chętnie do domu powrócić, lecz nie mają pieniędzy na drogę i jakimkolwiek zarobkiem zadowolnić się muszą, by się od głodu uchronić.

Przed miesiącem dopiero donosiły szlązkie gazety, że w Grotkowie stróże nocni schwycili dwie polskie dziewczyny i zaprowadzili je jako nie mające przytułku do więzienia miejskiego. Bez legitymacyi i bez grosza pieniędzy wracały one pieszo z Saksonii aż nad polską granicę, ponieważ pan, który je był „zapisał“, kontraktu wcale dotrzymać nie chciał. Z tego powodu pokłóciły się z nim, opuściły miejsce swoje i o żebraczym chlebie do rodziców wracają.

Podobne skargi zawodzą górnicy górnoszlązcy, których sprowadzili do saskich kopalni. Prócz pracy ośmiogodzinnej przyrzeczono im dziennego zarobku półczwartej marki, kiedy im rzeczywiście tylko po 2 marki 70 fenygów wypłacają. Zycie w Saksonii jest nadzwyczaj drogie, tak że z tego ukróconego zarobku mimo największej oszczędności ani grosza dla siebie odłożyć nie mogą. Chcieliby oni chętnie teraz wrócić do domu, lecz zbywa im na pieniądzach na drogę. Praca w kopalniach tamtejszych jest prócz tego daleka cięższa, a mianowicie powietrze pod ziemią nadzwyczaj gorące, wpływa na zdrowie bardzo niekorzystnie.

Inne jeszcze wielkie niebezpieczeństwo zagraża w tych obcych stronach moralności dziewczyn, które zakosztowawszy złego, szerzą rozwiozłość i zepsucie dalej z powrotem do domu i hańbę przynoszą na całe rodziny. Upaść wreszcie musi wskutek owych wędrówek sławiona z tylu słusznych powodów religijność górnoszlązkiego ludu, gdyż w protestanckiej Saksonii zaledwie w większych miastach przybywa misyonarz i odprawia nabożeństwo katolickie. Dziedzice zaś protestanccy z zasady nie pozwalają wogóle ludziom swoim chodzić do kościoła, gdyż uważają to za rzecz zupełnie zbyteczną“.

Z Warszawy donoszą, że wojska garnizonu tamtejszego udają się w znacznej części do obozów letnich. W jednym z nich, w Okuniewie, ma być zgromadzoną artylerya ze wszystkich 10 gubernji Król. Pol.

Wydalania. Policmajster Łódzki wydał odezwę, w której wzywa właścicieli domów, aby ci ukrywających się w mieście żydów, zagranicznych poddanych, mających pobyt w kraju wzbroniony, bezzwłocznie w kancelaryi policmajstra przedstawili. Za niewykonanie tego rozporządzenia tak właściciele domów jako też osoby dające u siebie przytułek w mowie będącym żydom zagranicznym, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

SPRAWY KRAJOWE

i kronika prowincjonalna.

Lwów 8 czerwca. Na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu Bonońskiego wyjechali jako delegaci senatu lwowskiego uniwersytetu profesorowie dr. Piętak i dr. Cwikliński, zabierając z sobą adres łaciński, ułożony imieniem uniwersytetu przez dra Ćwiklinskiego a zawierający wyrazy czci dla ośmioletniej przeszłości i zasług bonońskiej wszechnicy, oraz gorące życzenia na przyszłość. Dr. Piętak złoży nadto w ofierze II tom swego dzieła o prawie spadkowem rzymskiem, dedykując go uniwersytetowi bonońskiemu jako najsławniejszej szkole prawniczej. Z młodzieży akademickiej, którą młodzież wszechnicy bonońskiej równie zaprosiła do współudziału w uroczystościach, wyjechał p. Ernest Breiter, prezes Czytelni

Tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się odbędzie w nsszem mieście w czasie od 18 do 21 lipca br. zapowiada się pod każdym względem swietnie. Znaczna już liczba uczonych ze wszystkich dzielnic polskich zapowiedziała swoje przybycie, — wykładów, między tymi i czeskie, zgłoszono przeszło czterdzieści; niektóre temata naukowe będą przygotowane przez dwóch lub więcej referentów, ażeby tem wszechstronniej mogły być omówione i ocenione.

Również świetnie zapowiada się wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno przyrodnicza, o której bliższe szczegóły komitet wystawowy wkrótce ogłosi. Obecnie jednak nawiasem wspominamy, iż szczególniej grupy: aptekarska, bakteryologiczna, chirurgiczna, gimnastyczna, lekarska i statystyki lekarskiej, weterynaryjna dalej grupy hygieny szkół mieszkań, szpitali i fabryk, asanacyi miast, kąpieli i łaźni, pokarmów i napojów znakomicie się będą reprezentować i przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania zasad i urządzeń hygienicznych, których krałowi naszemu niedostaje. Miasta Kraków i Przemyśl zapowiedziały obesłać wystawę i przedstawić na niej swoje urządzenia hygieniczne w planach i modelach. Ogólny interes obudzi oddział dydaktyczno-przyrodniczy, który się wspaniale będzie przedstawiać. Dzięki hojnej subwencyi tutejszej rady szkolnej okręgowej gromadzi się obfity materjał okazów, które mają był zawiązkiem przyszłego muzeum pedagogicznego, najpiękniejszej a trwałej pamiątki V. zjazdu.

Co do strony towarzyskiej, która przy podobnych zjazdach odgrywa także ważną rolę, to wydział gospodarczy w miarę środków, jakimi rozporządza, niczego nie zuniedba, aby członkom zjazdu czas uprzyjemnić. W urządzeniu wycieczek dalszych, które się rozpoczną po zjeździe w dniu 22 lipca wydział gospodarczy przyjął system decentralizacyi i zamierza przygotować kilka naraz wycieczek, aby w ten sposób każdy wedle swej chęci skierował się w te strony, które go najwięcej będą nęcić. Dotychczas postanowiono urządzić wycieczki następujące: 1. Przez Złoczów i Sasów do Podhorzec. 2. Przez Stryj, Bubniszcze, Skole w Beskid. 3. Przez Kołomyję na Czarnohorę albo do Słobody rungurskiej i Peczyniżyna. 4. Przez Przemyśl do Iwouicza na obchód jubileuszu, jaki to zdrojowisko w tym czasie będzie święcić.

Dla wydziału gospodarczego byłoby atoli wielkiem ułatwieniem, gdyby mógł wiedzieć wcześnie, kto na zjazd przybędźie, gdyż tylko wtedy będzie mógł zawczasu o każdym pomyśleć i życzeniom poszczególnych członków zadosć uczynić. Wydział gospodarczy poczynił starania, celem uzyskania zniżki w cenach jazdy na kolejach żelaznych, które jużto przyznały znaczne ulgi, jużto przedłużyły czas trwania kart powrotnych na przeciąg 20 dni tj. od 10 do 30 lipca.

Z naszych zdrojowisk. W Żegiestowie i Rymanowie otwarte zostały c. k. stacye telegrafu połączone z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku, a to na czas t. z. sezonu kąpielowego.

Fantowanie urzędnika prywatnego. „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę przez Radę Państwa uchwaloną, a dotyczącą egzekucyi dochodów prywatnych urzędników stale zatrudnionych, pobierających płace od towarzystw, zakładów i spółek. Główne postanowienie tej ustawy zawiera się w § 2 i brzmi: płaca i inne dochody służbowe osób stale zatrudnionych w służbie prywatnej nie podlegają egzekucyi, jeżeli suma ich nie przenosi ogółem 800 złr. Jako stałe zatrudnienie uważa się stosunek służbowy. trwający czy to wedle ustawy, czy to na mocy kontraktu, czy wreszciezwyczaju, co najmniej rok jeden, a do którego rozwiązania wymagany jest co najmniej termin trzymiesięczny. Jeżeli ogół dochodów rocznych przenosi 800 zł., — to zastosowują się ogólne przepisy o egzekucyi i ubezpieczeniu. — Pensye emerytalne wyznaczone przez służbo-dawców, — zakłady i stowarzyszenia urzędnikom prywatnym, pensye ich wdów i sierót, podlegają egzekucyi o tyle, o ile przenoszą sumę 500 złr. — Datki jednorazowe tytułem odprawy podlegają egzekucyi w tym tylko wypadku, jeżeli przenoszą sumę 500 złr. — Rządowe należytości jak podatki mogą być ściągane w drodze egzekucyi bez ograniczenia.

KRONIKA.

Nadzw. posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 12 czerwca 1888 r. w sali ratuszowej o godzinie 5 po południu.

P o r z ą d e k d z i e n n y:

I. Wniosek Sekcyi I: Rada miasta uchwali: 1) Zatwierdza się plany i kosztorysy sporządzone przez Urząd Budownictwa miejskiego w dniu 5 czerwca 1888, na budowę kanału w ulicy Długiej. 2) Zatwierdza się ofertę Pana Władysława Grabowskiego na budowę wspomnianą z dnia 6 czerwca r. b. w kwocie 11068 złr. nu podstawie cen jednostkowych. 3) Zezwala się na wykonanie tej budowy i wyznacza się na pokrycie wydatków z tego tytułu, kwotę przewidzianą na ten cel w budżecie z r. b. w XLIII. poz. 19, oraz zezwala na użycie kredytu dodatkowego, jaki Rada m. w r. b. na ten cel przeznaczyła. Sprawozdawca: Niedziałkowski Dyr. U. B. m.

II. Wniosek Sekcyi I., tyczący się otwarcia nowej ulicy w Dzielnicy IV. na osobnym arkuszu.

III. Wnioski na porządku dziennym posiedzenia z dnia 5 maja 1888 postawione i niezałatwione.

Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

Szkoła artystycznego przemysłu. W dniu dzisiejszym odesłanem zostało przez tutejszy Magistrat. do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie, sprawozdanie, w sprawie przyłączenia szkoły artystycznego przemysłu, utrzymywanej od r. 1884 kosztem gminy, do tutejszej c. k. wyższej szkoły przemysłowej.

Gmina m. Krakowa w uznaniu potrzeby, aby o ile możności podnieść poziom wykształcenia klasy przemysłowców — a zarazem dać społeczeństwu dobrych majstrów — zwróciła znaczną uwagę na wykształcenie młodzieży, zakładając w tym celu wieczorne szkoły rzemieślnicze — szkołę dla artystycznego przemysłu — tudzież wyższy kurs uzupełniający przy tut. c. k. wyższej szkole przemysłowej. Gdy jednakże dwa te ostatnie zakłady mające prawie równy zakres konkurowały ze sobą, i przez to niejako szkodziły sobie wzajemnie tak, że liczba uczęszczających uczniów, nie odpowiadała wcale wyłożonym na ten cel kosztom — postanowił Komitet muzeum techniczno-przemysłowego udać się do Rządu z prośbą o przyłączenie szkoły artystycznego przemysłu do c. k. wyższej szkoły przemysłowej, i utrzymywania tejże nadal kosztem rządu.

Nieobojętną będzie może rzeczą dla czytelników dowiedzieć się jaki był stan tej szkoły od jej założenia, pozwolimy sobie zatem podać jak następuje:

Z początkiem roku szkolnego 1884/85 zapisało się uczniów 85, między którymi 3 kobiety, z końcem zaś roku pozostało tylko 20 uczniów. Z początkiem roku 1885/6 zapisało się uczniów 36, między tymi 7 kobiet, z końcem roku pozostało 28 uczniów. — Z początkiem wreszcie roku 1886/7 zapisało się uczniów 54 między tymi 7 kobiet — pozostało zaś z końcem roku 30 uczniów. — Liczba godzin szkolnych naznaczoną została na 40 godzin tygodniowo; a w szczególności p. Stanisław Barabasz udzielał nauki rysunku ornamentalnego i fachowego tygodniowo 24 godzin; p. Ekielski Edward architekt. nauki o formach architektonicznych 3 godziny tygodniowo, p. Medveczky Edward, profesor szkoły realnej, udzielał: geometryi, konstrukcyi, perspektywy i rysunku linearnego, 7 godzin tygodniowo, a w końcu p. Gutz Adolf rzeźbiarz udzielał nauki modelowania w glinie, wosku i gipsie 6 godzin tygodniowo. Opłata uchwałą Rady miasta z dnia 11 sierpnia 1884 ustanowiona, wynosi 6 Złr. za kurs całoroczny— 2 złr., za kurs wieczorny tudzież 1 Złr., wpisowego.

Obecnie Rada miasta uchwałą z dnia 28 maja br postanowiła, odnośnie do żądania c. k. Namiestnictwa odpowiedzieć, że w razie przyłączenia pomienionej szkoły do tutejszej wyższej szkoły przemysłowej — odstępuje bezpłatnie całe umeblowanie i urządzenie szkolne — wszystkie wzory i dzieła — tudzież modele których posiada 250 — a nadto zobowiązuje się tytułem subwencyi dopłacać stale rocznie sumę 3000 Złr.

Adres młodzieży akademickiej został wysłany do Bolonii z powodu uniwersyteckich uroczystości. Adres ten artystycznie wykonany zdobi winieta, w którą wplecione są widoki Krakowa i herby Polski. Tekst adresu zredagowany jest w języku polskim i łacińskim. Całość wykonał akademik a zarazem uczeń szkoły sztuk pięknych, p. Maślakiewicz.

† **Michał Chodorowicz**, weteran wojsk polskich z r, 1831, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 74.

Wzmiankę o podaniu się p. Weissa o koncessją na biuro dla ułatwienia podróży, uzupełniamy bliżej zasięgniętemi wiadomościami. Pan Weiss chce otworzyć tak zwane Reise-Bureau, które istnieją w Wiedniu, Peszcie, Gracu i w wielu innych miejscowościach monarchji. Zadaniem tego biura byłoby ułatwianie wycieczek wspólnych, najmowanie ekstra-pociągów, uzyskanie dogodnych biletów na podróż okolną (Rundreise) itd. Nie ulega wątpliwości, że gdyby biuro podobne istniało np. podczas zeszłorocznej Wystawy przemysłowej, oddałoby jej wielkie usługi. Wycieczka np. z Miskolcza do Krakowa powstała jedynie w skutek zajęcia się i namowy takiego pośrednika. P. Weiss zamierza urządzać wycieczki z miast Monarchji do Krakowa i Wieliczki, co odpowiadałoby treści szeregu naszych artykułów o przywabianiu cudzoziemców do Krakowa. Nie ulega wątpliwości, że biuro takie prowadzone sprytnie i umiejętnie, może oddać przysługę miastu, obudzając ruch, którego tak nam brakuje.

Arystokrata. W ogłoszeniach jednego z pism tutejszych czytamy podziękowanie podpisane: „Zalel Horowitz z Dembicy z familji rabina Stalberstama z Nowego Sącza“. Gruba ryba!

P. Schmidt właściciel piekarni przy ulicy Florjańskiej, przesłał Administracyi „Kurjera“ książeczkę do nabożeństwa, znalezioną podczas „Konika Zwierzynieckiego“. Właściciel za udowodnieniem odebrać ją może.

Nieludzkość. Ulica Zwierzyniecka, z której jak wiadomo wychodzi konik zwierzyniecki, była w czwartek literalnie zapełnioną tak, że przejść nie było można. Masa pauprów gwiżdżąc i wykrzykując obległa mur ogrodu p. Tylki. Jeden z nich, chłopczyna liczący około lat 8 wdrapał się na mur w myśli, że ujrzy po za nim „konika“ i byłby przypłacił życiem swoją ciekawość. Mur ten, jak wiadomo spajają filary murowane z wieżyczkami, na których wierzchołku znajduje się drewniany ostrokończasty palik.

Chłopczyna ów wylazł na daszek i trzymał się rękami palika. Jakiś łobuz będący wewnątrz ogrodu porwał za tykę długą i grubą, i począł nią bić po rękach malca. Biedny chłopczyna za każdem uderzeniem chował jedną rękę w tył, a drugą chwytał się za palik i tak na przemian.

Publiczność patrząca na tę scenę, oddech w piersiach zatrzymywała bo gdyby chłopczyna nie wytrzymał uderzeń i puścił obie ręce, byłby niechybnie padł na trotuar i głowę o kamienie roztrzaskał.

Szczęściem udało mu się zleść z daszka aic tyka spadała mu raz po razu na głowę.

Nieludzkość taka nie znajduje usprawiedliwienia.

Nieudane swaty. Często słyszymy o rozmaitych pretensyach swatek do swoich „niewdzięcznych“ klijentów, teraz przychodzi nam zanotować fakt wprost przeciwny; oto pewien kandydat do bogatego ożenku sformułował wysokie pretensye do swatki, która go zawiodła. Rzecz się tak miała:

Pan... dajmy na to X. powziął stałe postanowienie ożenić się bogato, bez względu nawet na inne zalety swojej przyszłej.

W tym celu, kierując się pewnemi wskazówkami, udał się do pewnej „damy“, która umiejętnie prowadzi swoją praktykę, przynoszącą jej wcale przyzwoite dochody.

Owa dama przyjęła p. X. nader uprzejmie i biorąc na uwagę jego wcale nieźle brzmiące nazwisko i powierzchowne zalety, a wreszcie i stosunki towarzyskie, zapewniła, że wyszuka mu pannę najniezawodniej.

— I to młodą i przystojną — dodała dla zachęty.

— Tem lepiej!

— Będzie to wszakże pana kosztować.

— Od tego się nie uchylam — odparł p. X.

— A więc złoży mi pan tytułem zaliczki sto złr., na które wydam panu kwit, zapewniający zwrot na wypadek, gdyby małżeństwo pana nie doszło do skutku.

Propozycya została przyjęta i p. X. opuścił mieszkanie uprzejmej i eleganckiej swatki z kwitkiem... w ręku.

Rozpoczęły się w krótce swaty, w czasie których p. X., poznawszy już pannę i bywając w domu jej rodziców, zasilał swoją protektorkę-swatkę drobniejszemi kwotami, tym razem już bez żadnych kwitków, pieniądze te bowiem miały być niezbędne na różne tajemniczej natury wydatki przy swataniu.

Upłynęło tak parę miesięcy, w ciągu których p. X. zyskiwał coraz więcej nadziei i wydawał też coraz więcej pieniędzy.

Gdy nagle dowiaduje się, że panna została zaręczoną z kim innym, tym zaś szczęśliwym, był również protegowany owej damy.

Była to zatem podwójna gra, w której wypadło p. X. grać rolę bodźca w celu skłonienia pierwszego kandydata, który się wahał jeszcze — do prędszej decyzyi.

Zbadawszy rzecz całą p. X. oburzony był wielce przewrotnością swatki, która go wyzyskiwała poprostu; dla tego postanowił zapozwać ową damę do sądu o zwrot kosztów, wynoszących poważną sumkę, czterystu złr., wydanych na kwitki i bez kwitków, jeśli przewrotna swatka dobrowolnie mu tych pieniędzy nie zwróci.

Ona wszakże o tem ani słyszeć nie chce, wskutek czego p. X. całą sprawę wręczył już adwokatowi.

Będziemy mieli zatem nader ciekawą sprawę.

Obchód jubileuszowy prof. Dra Edwarda Fiericha.

Wszechnica Jagiellońska święciła wczoraj 40-tni jubileusz gorliwej i wysoce pożytecznej działalności nauczycielskiej dra Edwarda Fiericha, żegnając zarazem Sz. profesora, który w myśl ustawy uniwersyteckiej ustępuje obecnie z tak chlubnie przez cztery dziesiątki lat piastowanego stanowiska.

Stosownie do programu zebrali się o godz. 12 w południe w głównej auli „Collegii novi“ członkowie senatu akademickiego z Magnificencyą rektorem ks. kanonikiem Spisem na czele, w asystencyi profesorów wszystkich wydziałów, przedstawiciele świata sądowego i adwokackiego, prezydent miasta dr. Sziachtowski, b. uczniowie Sz. jubilata, piękny bukiet pań, oraz liczne zastępy młodzieży akademickiej. Na estradzie kąpiącej się w zieleni i ozdobionej wspaniałem popiersiem dra Fiericha, stanął jubilat powitany przez zgromadzonych burzą oklasków i piękuą pieśnią chóru akademickiego, poczem zabrał pierwszy głos rektor ks. kanonik Spis, zaznaczając, że Sz. jubilat całe swe życie poświęcił dla dobra Wszechnicy. Już od r. 1850, jako zwyczajny profesor prawa i administracyi, udzielał niezliczonemu zastępowi słuchaczy swej obszernej i gruntownej wiedzy, kilkakrotnie wybrany dziekanem, z rzadką gorliwością pełnił swe obowiązki, w uznaniu czego złożył uniwersytet r. 1862 w ręce Sz. jubilata najwyższą godność rektora. Następnie mowca kładzie nacisk na to, że jubilat, świadek różnych kolei, jakie przechodziła nasza Alma Mater, przez czas swej chlubnej i długoletniej działalności, był wzorem dla słuchaczy i profesorów, niestrudzonym pracownikiem i jedną z powag, jakiemi się Uniwersytet Jagielloński szczycił.

Z pociechą patrzy Magnificencya na godnego zastępcę Sz. profesora, dziękuje Mu imieniem Wszechnicy za niespożyte zasługi, około dobra Uniwersytetu położone i pragnie, aby Najwyższy przez długie jeszcze lata obdarzał Sz. profesora zdrowiem i pomyślnością.

Drugi głos zabrał dziekan wydziału prawnego prof. Kasparek, składając hołd jubilatowi nietylko jako przewodniczący wydziału, lecz także jako były uczeń Sz. profesora, na którego znakomite wykłady spieszyły już w owym czasie liczne zastępy słuchaczów. Mowca podnosi w dalszym ciągu zasługi jubilata, jako profesora prawa handlowego i wekslowego, akcentuje, że Jego skromność jest powodem, iż cenne skrypta profesora w powyższych dwóch przedmiotach nie ujrzały światła dziennego w formie publikacyj, ale mimo to wszyscy uczniowie Jubilata nie małą do nich przywiązują wagę.

Prof. Kasparek kładzie nacisk na tę łączność koleżeńską, jaka zainicyowana przez prof. Fiericha do dziś się w Wydziale przechowała, wyraża ubolewanie z powodu ustąpienia kolegi-Jubilata, ale tuszy sobie, że Sz. jubilat nie zerwie wszystkich węzłów, jakie Go

dotychczas z Wszechnicą łączyły i będzie Jej przez długie jeszcze lata pomocnym, jako profesor honorowy.

Następnie imieniem krak. Towarzystwa prawniczego przemówił prezes sądu krajowego p. Jasiński, prosząc Jubilata o przyjęcie wyrazów czci i uznania w imieniu powyższej instytucyi, której członkowie liczą się w większej części do zastępu uczniów Sz. profesora, tego żywego owocu długoletniej pracy. W nadziei, że Sz. Jubilat długo cieszyć się będzie płodami swej pracy i tem, że tak znakomitego po sobie pozostawił zastępcę, mowca prosi Jubilata, aby i nadal raczył wspierać tow. prawnicze swą światłą wiedzą i doświadczeniem.

Imieniem komisyi egzaminacyjnej wydz. prawa przemówił prof. Zoll w te słowa: Zasługi jakie w zawodzie profesorskim sobie zjednałeś i które w poprzednich przemówieniach piękny znalazły wyraz, wiążą się ściśle z zasługami, jakie położyłeś jako pierwszy prezes wszystkich komisyi egzaminacyjnych a w szczególności jako przewodniczący komisyi oddziału sądowego. Ktokolwiek zetknął się z tobą na tem polu, miał i tu sposobność podziwiać twoją gorliwość, wytrwałość i samodzielność w wypełnieniu obowiązków, tudzież przekonał się o tem jak ścisłość wymagań łączyć umiałeś z wyrozumiałością, tak pięknie licującą z całem Twojem usposobieniem i poczuciem przyjacielskiem dla uczącej się młodzieży. Kiedy dziekan Wydziału prawniczego z oddaniem hołdu rzetelnej zasłudze czcigodnego jubilata łączy wyraz głębokiej wdzięczności dla ustępującego profesora i tem samem w sercach naszych wywołuje żal do ustawy, która tego ustąpienia jest powodem, — to ja o tyle w szczęśliwszem jestem położeniu, że nie potrzebuję żegnać ustępującego, lecz mogę wynurzyć to gorące życzenie, połączone z uprzejmą prośbą, abyś, czcigodny jubilacie, jeszcze przez długie lata raczył naszym komisyom przewodniczyć i żebyś nietylko za pośrednictwem wykładów, o których wspominał szanowny dziekan wydziału naszego, ale i przez rzeczone przewodnictwo ciągły utrzymywał związek z Uniwersytetem, któremu całe życie twoje poświęciłeś, z kolegami, którzy Cię wielbić nigdy nie przestaną i z młodziczą akademicką, którą zawsze kochałeś i która Ci zawsze najwdzięczniejszą zachowa pamięć.

Imieniem uczniów 4ch lat prawa przemówił p. Jaworski zaznaczając, że cześć takiemu, jak jubilat, mężowi głośno i publicznie wypowiedziana, zastępy całe i pokolenia obejmująca daje znać społeczeństwu, że jest jeszcze silnym i zdrowym, wlewa w we wszystkich wiarę, że mamy podstawę do rozwoju w ludziach wielkiej pracy a moralny fundament w ludziach, ceniących ją i gotowych każdej chwili do postawienia jej jako przykład. Tą myślą kierowała się młodzież Wydziału prawa, gdy rada inicjatywę do dnia dzisiejszego, w którym jubilat otoczony rodziną odbiera zewsząd wyrazy wdzięczności, widzi przed sobą 38miu zastępów uczniów przez siebie wykształconych, kiedy najlepiej policzyć może dzieła swego życia. Młodzież akademicka poczytuje sobie za obowiązek oddawać cześć swym profesorom, a niezgodnem z prawdą jest mniemanie, jakoby burzona przez trzecich do niewdzięczności tylko była zdolną. W końcu dodaje p. Jaworski, że dzisiejsi uczniowie wydziału prawa składają p. jubilatowi w upominku Jego popiersie, które niech przypomina profesorowi wszystkich wdzięcznych uczni.

P. Feintuch, słuchacz IV. r. prawa wręcza Sz Jubilatowi dyplom na członka honorowego biblioteki prawniczej, p. Stępiński, prawnik z tegoż roku podaje profesorowi piękne album, zawierające fotografie uczniów 4 lat prawa, poczem zabiera głos dr. Styczeń prezes Izby adwokackiej imieniem b. uczniów jubilata i kreśląc zasługi Jego względem państwa i społeczeństwa położone, oraz wskazując na liczny szereg osób, zajmujących wybitne stanowiska w hierarchii sądowej i administracyjnej, które czerpały zasoby wiedzy z bogatej skarbnicy profesora, wreszcie wyraża powtórną cześć i hołd, imieniem wszystkich b. uczniów prof. Fiericha. W imieniu polskiego dziennikarstwa prawnego przemawia adwokat krajowy dr. Boroński, kładąc nacisk na rzadką skromność jubilata, który nigdy chluby po za murami uniwersyteta nie szukał, a całe swe życie nauce poświęcił. Do szeregu zasług Sz. profesora dołącza mowca jedną, a mianowicie, że jubilat stanął w obronie naszej mowy ojczystej na Wszechnicy Jagiellońskiej, kończy zaś swe przemówienie, złożeniem podzięki jubilatowi od Redakcyi „Prawnika“ za chlubne spełnianie obowiązku, w charakterze profesora i wiernego syna nieszczęśliwej ojczyzny (oklaski.)

Prof. Zakrzewski podnosi zasługi prof. Fiericha około rozwoju drukarni Uniwersyteckiej położone.

Jubilat, głęboko wzruszony nie jest w stanie ująć w wyrazy uczuć, które przepełniają jego serce i owładają umysł, zaznacza tylko, że z nieopisaną boleścią opuszcza Wszechnicę Jagiellońską, której cały swój żywot poświęcił — ulega jednak ustawie, obowiązującemu prawu.

Żegnając prastarą „Alma mater“ pragnie Jubilat aby Opatrzność miała nadal w swej opiece tę Uczelnię, która rozmaite już przetrwała klęski, w końcu zaś swego przemówienia dziękuje Jubilat wszystkim zgromadzonym, oraz Szanownym Mówcom za serdeczne słowa uznania i niezasłużonej chwały, prosząc o zachowanie w pamięci Ustępującego, który wychodząc z Uniwersytetu, traci swą duchową rodzinę.

Piękny ołówkowy wizerunek profesora własnej roboty ofiarowała Jubilatowi pani Marja Włodkowa, córka b. Prezydenta m. Krakowa Dra Weigla. (K.)

Uczta i komers ku czci prof. Fiericha.

(K.) W pięknej sali towarzystwa ubezpieczeń zebrali się wczoraj o godz. 6 wieczorem prawie wszyscy uczestnicy przedpołudniowej uroczystości na wspólną ucztę. Spóźniona pora pozwala nam tylko pobieżnie zaznaczyć szereg toastów, jakie wnosili prof. Zoll na cześć szan. Jubilata, prof. Maurycy Fierich na pomyślność wszystkich biorących udział w jubileuszowej obecnej uroczystości; dr. Ksawery Fierich na zdrowie akademików: Jaworskiego, Feintucha, Homego i Fischlowitza jako wykonawców obchodu, którego inicyatywę dał prof. Krzymuski, — p. Jaworski na cześć rektora ks. kanonika Spisa, Magnificencya na zdrowie młodzieży akademickiej, prezes Majer na cześć prof. M. Fiericha; Józef Muczkowski toastatuje w sposób humorystyczny, wreszcie dr. Weigel kończy szereg toastów staropolskiem „Kochajmy się“.

O godzinie 9½ wieczorem spieszymy do sali towarzystwa strzeleckiego, gdzie zapowiedziano okolicznościowy komers. Gwarno tu i wesoło. Liczne grono profesorów wszystkich wydziałów z ks. kanonikiem Spisem na czele, prezes Majer, dr. Szlachtowski, prezydent Jasiński zasiadają około bocznego stolika w oczekiwanin szan. Jubilata. P. Jaworski otwierając komers, prosi prof, Maurycego Fiericha na prezesa komersu. Rektor Spis przemawia na temat łączności profesorów z uczniami, zaznacza, że siła Uniwersytetu udziela się całemu narodowi. Teraz wśród hucznych oklasków i pięknej przygrywce wojskowej muzyce wnoszą akademicy szan. Jubilata na własnych barkach, poczem wniósł p. Feintuch toast na cześć obydwu synów szan. Jubilata, — odpowiada prof. M. Fierich.

Następnie pije ak. Teichman zdrowie prezyd. Jasińskiego, ak. Jaworski toastuje na pomyślność prezesa Majera, którego młodzież podnosi w górę. Ak. Stępiński wnosi zdrowie profesorów wydziału prawa, prof. Kasparek wszystkich uczni 4ech lat prawa, Jaworski, wśród grzmiących oklasków wnosi zdrowie przyszłego rektora prof. Kasparka, Dr. Szlachtowski składa życzenia Sz. Jubilatowi imieniem Krakowa, następnie piją akademicy po kolei zdrowie prof. Zola i Krzymuskiego, z których pierwszy wnosi toast na pomyślność stowarzyszeń akademickich, drugi zaś wykonawców dzisiejszej uroczystości. Szereg przewówień zamknął rejent Midowicz z Brzostka. Już dobrze po północy opuszczaliśmy salę strzelecką, wnosząc z poważnego nastroju tej rzadkiej w rocznikach naszej Wszechnicy uroczystości, że wpisze się ona niezatartemi głoski w sercach wszystkich uczestnikow.

Przegląd polityczny.

Minister Kalnoky już wczoraj był w Peszcie wraz z szefem sekcyi Szögenyim, po nim przybyli Bauer i Kallay. Hr. Taaffe przybył najpóźniej. Cesarza przyjmuje najpierw delegacyą austryacką, której przewodniczy Smolka, a dopiero później miał przyjąć delegacyę węgierską.

Wczorajsze depesze przyniosły dwie niespodziane wiadomości z Berlina i publikacyę w dzienniku urzędowym sankcyonowanej ustawy o przedłożeniu okresu prawodawczego i dymisyą ministra Puttkamera. Ta druga wiadomość potrzebuje jeszcze potwierdzenia; podała ją tylko „National Zeitung.“ donosząc w tych słowach dnia 8 b. m. „Puttkamer dziś rano podał się do dymisyi.“ Jeśli wieść ta tię sprawdzi, to widocznie wraz z publikacyą wspomnianej ustawy musiało też nastąpić ogłoszenie listu cesarskiego do Puttkamera o wolności wyborów, albo przynajmiej jakiejś uwagi cesarskiej; trudno bowiem przypuścić, aby Cesarz bezwarunkowo kapitulował, a dymisya ministra stwierdza to nasze przypuszczenie; w przeciwnym razie dymisya bez powodu byłaby niezrozumiałą.

Po przesileniu berlińskiem przyszła kolej na bułgarskie. Jak wiadomo z depesz, które Ferdynand odesłał papiery z procesu Popowa ministrowi wojny z uwagą, że potwierdzenie wyroku wymaga poprzedniego jeszcze raz rozpatrzenia sprawy. Owóż w sprawie tej książe nie stoi odosobniony, popierają go ministrowie Stoiłow i Naczewicz doradzający księciu aby niepotwierdzał wyroku. Mutkarow, przeciwnie wraz z dwoma innemi kolegami gabinetu grozi dymisyą w razie niepotwierdzenia wyroku. Dwa więc obozy z których się egzorchy bułgarskiego przeniesienia swojej rezydencyi, z Carogrodu do księstwa bułgarkiego, w razie jeżeli składa obecny gabinet, konserwatywny i liberalny ujawniły nareszcie dość dobitnie różnice, które dotychczas łagodzono i ukrywano starannie. Książe ocknął się z tego powodu w niemałym kłopocie, tembardziel, że przedewszystkiem Stambułow z podporą jego tronu, będący przeciwnikiem Popowa poda się do dymisyi. Książe na wszelki wypadek pertraktował już przed paru tygodniami z Nikołajewym, a obecnie pertraktuje. Zari Stojanowem, który dziś jest wszechładnym na Dworze i w opinii publicznej, a ma wstręt do funkcyi urzędowych i wzdraga się wejść do gabinetu.

Do kłopotów sofijskich przyłącza się kłopot konstantynopolski w sprawie bułgarskiej z powodu groźby Sułtan nie wyda firmonów dla biskupów bułgarskich w Macedonii.

W ostatnich kilkunastu dniach z różnych stron Caratu nadchodziły wiadomości bądź o natychmiastowem wydaleniu żydów (obcokrajowych), bądź o pozostawieniu im czasu do wyjazdu, bądź wreszcie o dobrowolnej ich emigracyi do Ameryki. Dziennikarstwo rosyjskie poświęca całe szpalte tej sprawie, a Grażdanin odsłania niektóre szczegóły z posiedzeń komisyi, zajmującej się pod prezydencyą hr. Pahlena kwestyą żydowską, przyczem opatruje je swemi komentarzami:

„Donosiliśmy już — pisze dziennik — że komisya wyśpiewa już niebawem ostatnią swą pieśń Łabędzią. Udało nam się dowiedzieć, że wiele kwestyi wywołało różnicę zdań wśród członków komisyi, tak, że niektórzy z niej zastrzegli sobie specyalne opinie co do pewnych projektów. Jak się należało spodziewać, komisya zajmowała się kwestyą skoncentrowania żydów w granicach ich osiadłości. Według zdania niektórych, skoncentrowanie to wywołuje właśnie wszystkie niedogodności, ponieważ skutkiem tego żydzi jakoby zmuszeni są uciekać do matactwa; jeżeli zaś damy im zupełną wolność, tedy żydzi staną się wzorem pracy i pilności. Na to znów inni słusznie odpowiadali, że i ludność rdzenna, jeśli nie więcej, to w kazdym razie nie mniej jest skoncentrowana w swych miastach, a jednak okoliczność ta nie przeszkadza jej zajmować się uczciwą pracą i uciekać się do obchodzenia prawa oraz różnych ciemnych sprawek; że nareszcie żydzi, opuszczając granice swej osiadłości i zamieszkując w miastach rosyjskich, nietylko nie porzucają złych przyzwyczajeń, lecz jeszcze więcej eksploatują ludność krajową. Uczciwa konkurencya z żydami jest niemożebna Rosyjski nie jest zdolny do takich krętactw i obchodzenia prawa, do których żyd jest mistrzem, szczególniej, gdy może liczyć na poparcie kahału. Oprócz tego żydzi, w literalnem znaczeniu tego słowa, nie sieją i nie orzą, ale tylko eksploatują chrześcian. Jeśli żydzi bywają czasem dzierżawcami ziemi, to po nich nawet pokrzywy nie rosną na gruncie“.

Dalej znów dziennik pisze:

„Rosyjanie niedarmo nazywają żydów pająkami. Gdy jeden z nich zjawi się gdziekolwiek, wnet ciągnie za sobą drugiego żyda, ten trzeciego i t. d. W ten właśnie sposób żydzi usuwnją swych konkurentów chrześcjan; w ten też sposób w krótkim względnie czasie zachwaścili sobą cały kraj północno-zachodni. Weźmy np. stolicę Litwy—Wilno, które w XVI-ym wieku było waznym punktem handlowym i prowadziło znaczne operacje. Kupiectwo wileńskie wszystkich wyznań chrześcjańskich było wówczas zamożne i liczne. Handel nie przeszedł jeszcze w ręce żydów—skargi na wzrost tego pasożytnego plemienia zaczynają się dopiero w wieku XVII-ym. Obecnie Wilno stało się żydowskiem Betleem, gdzie cały handel i przemysł znajduje się w rękach izraelitów. To samo czeka w przyszłości Petersburg, Moskwę i inne miasta rosyjskie. Giełda petersburska i część drugorzędnych fabrykantów moskiewskich służy na potwierdzenie naszych słów“.

Wreszcie dzionnik kończy:

„Komisja żydowska zna chyba i ten akt oraz tę okoliczność, że komitet giełdowy petersburski nie składa się z kupców rosyjskich, jak i to, że część sklepów moskiewskich zżydowiała. O tem wszystkiem mówiono rozprawiano wiele, ale do rezultatu stanowczego komisja nie doszła. To zresztą mówiliśmy tylko co do jednego punktu, a sama treść mieści się dalej“.

W ten sposób dziennik zapowiada widocznie dalsze artykuły w kwestyji żydowskiej na tle rozpraw komisji.

Własne Telegramy Kurjera.

Budapeszt 9 czerwca. Smolka został wybrany prezesem delegacyi austryackiej. W delegacyi węgierskiej na prezydenta postawiony jako kandydat Ludwik Tisza a na wiceprezydenta kardynał Haywald.

Budapeszt 9 czerwca. Wydatki ministerstwa wojny na r. 1889 wynoszą 100.166.338 złr. a więc o 187.375 złr. więcej niż w r. 1888. Wydatki nadzwyczajne ministerjum wojny wynoszą 20.964.666 złr. a więc o 2.344.891 złr. więcej niż w r. 1888. Wydatki marynarki wojennej wynoszą 11.218.227 złr. a więc o 4.997 więcej niż w r. 1888. W rubryce nadzwyczajne wydatki w ministerjum wojny wypada 13.384.700 złr. na sprawienie nowych karabinów repetierowych i amunicji. Zwyczajne wydatki ministerstwa wojny po odciągnięciu pokrycia wynoszą 97.717.655 złr. a ogólne wspólne zwyczajne wydatki 113.035.634 złr. Ogólne wspólne wydatki nadzwyczajne do pokrycia wynoszą 23.181.246 złr.

Odciągnąwszy dochody cłowe 39.698,314 złr. wynoszą ogólne wydatki 96.518.566 złr. Nadzwyczajne wydatki wojskowe w krajach okupowanych przedstawiają cyfrę 4.423.000. Kredyt dodatkowy z r. 1888 wynosi 1.320.387 złr. Dalsze przedłożenie żąda kredytu 47·3 miliona na podjęcie rozpoczętych w r. 1887 wojskowych zarządzeń ostrożności a z tego 29·7 miliona na zarządzenie nie cierpiące zwłoki, z czego wydano już 1·6 miliona, co do reszty 17·6 miliona ma rząd mieć upoważnienie do użycia tej kwoty w stanowczej chwili. W motywach tego przedłożeuia powiedziano: Jakkelwiek wszystkie gabinety europejskie pragną utrzymania pokoju, to jednakowoż są okoliczności, które zmuszają do podwyższenia i udoskonaleniu armii, jako edyną rękojmię pokoju.

Berlin 9 czerwca. Według pewnych wiadomości stosunki Francyi z Rosyą weszły w stadjum przymierzowe. Tem tłumaczą się uzbrojenia mocarstw środkowej Europy a zarazem polityka celna i graniczna kanclerza. Jako fakt podają, że Francya pozwoliła fabryce w Bourge przyjmować zamówienia przez Rosyę wszelkich nabojów nawet z chrommelinitu będącego tajemnicą rządu francuskiego.

Rzym 9 czerwca. W Izbie toczyła się obrada nad nowym karnym kodeksem. Przyjęto przez Manziniego proponowany porządek dzienny tyczący się zniesienia kary śmierci i odrzuciła jednomyślnie petycye z protestem biskupów przeciwko pewnym artykułem nowej karnej ustawy.

Berlin 9 czerwca. Dymisya Puttkamera została przyjętą. Dymisyonowany otrzymał wielki krzyż orderu Hohenzolernów.

Potsdam 10 czerwca. Cesarzowa z księżniczką Wiktoryą udały się do Prus zachodnich. Cesarz spędził noc spokojnie i przebywał we dnie w parku, gdzie przyjmował liczne raporta.

Bruksella 10 czerwca. Hrabia Paryża zwołuje na 20 b. m. wielkie zgromadzenie wybitniejszych swoich stronników, dla rozstrzygnięcia sprawy popierania wniosku rewizyi konstytucyi.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

Perły humoru polskiego trzy wielkie tomy sprzedaje księgarnia **K. Bartoszewicza** w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)

DROGUERYA
czyli
PIERWSZY SKŁAD APTECZNY
J a k ó b a W i ś n i e w s k i e g o

Świeża krowianka. — Świeża krowianka.

W Krakowie przy ulicy Stradom l. 7

Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstrakt słodowy przeciw wszelkim słabościom piersiowym słoik 70 ct. Syrop malinowy 1 Kilo 70 ct. Pain Expeller i wszelkie wyroby F. Ad. Richtera po cenach fabr. Wódka franc. w najlepszym gat. przeciw reumatyzmowi, bolu głowy, wzmocnieniu włosów i t. d. 70 ct. Sól żołądkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żołądkowym. — Malaga z żelazem przeciw błednicy, niedokrewności i osłabieniu, flaszka 1 złr. 50. ct. Malaga z china i żelazem do odzyskania tuszy i sił, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct. — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienia tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze składników roślinnych, po jedonorazowem użyciu nadaje siwym spłowiałym włosom miękki, ciemny, trwały, niezmieniający się kolor 1 złr. 50 ct. Krem twarzowy (Gesichts-pomade), słynny środek do twarzy wydelikatnienia i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej alabastrowej białości twarzy 80 ct., Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaliczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białość 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybowi w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct. Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 19, 14—26)

Pośredniczy także w dzierżawie kupnie i sprzedaży aptek jakoteż udzielania kondycyi.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić PT. Publiczność, iż nowo założony **ZAKŁAD galanteryjno-introligatorski i passepartouts w Krakowie** przeniesiony został w Rynek linia A-B, Nr. 37. — Zakład ten urządzonym jest w najlepszy sposób i podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres introligatorski a mianowicie: Oprawy książek od najzwyklejszych do najozdobniejszych, książek do nabożeństwa, ksiąg handlowych oraz wszelkich innych opraw. Wyrabia wszelką galanteryę, jakoto: kasetki, wachlarze, kasety na srebra, etui na biżuteryę, portmonetki, wszelkie ramy na fotografie, obrazy, oraz przyjmuje takowe do oprawy. Zwraca się także uwagę na roboty specyalne: albumy, roboty skórzane i rzeźbienie w takowej, Passepartouts różnego rodzaju, tableau, teki na dyplomy od najpospolitszych do najwykwintniejszych. Zarazem podejmuje się wszelkich reperacyj, tak książek jakoteż i innych galanteryjnych wyrobów. Polecam przeto PT. Publiczności mój zakład, bo mając długoletnią praktykę w samych pierwszorzędnych zakładach tak krajowych jakoteż i zagranicznych, jestem w stanie z nimi konkurencyę prowadzić. (131 2-6)

Spodziewając się, że Szan. Publiczność mój Zakład popierać raczy, dołożę usiłowań, aby zadość uczynić wymogom i zjednać sobie zaufanie i dobrą renomę. Z poważaniem **Robert Jahoda.**

PRACOWNIA
wyrobów ślusarsko-mechanicznych
Piotra Kosobudzkiego
w Krakowie przy ulicy Foryańskiej l. 49

urządzona według najnowszego i najpraktyczniejszego systemu na sposób zagraniczny, zaopatrzona we wszelkie maszyny pomocnicze, poleca się Sz. P. T. Publiczności, iż podejmuję się wszelkich robót maszynowych, jakoto: **reparacyj pras, maszyn drukarskich i litoligatorskich, aparatów do wody sodowej, reparacyj i ustawiania transmisyj, wszelkich robót tokarskich z żelaza i metalu, wytaczam steple i matryce gusstalowe i t. p.**

Oprócz tego podejmuję się wszelkich robót budowlanych, jakoteż **balkonów, balustrad schodowych, bram, krat i t. d.**

Przytem wyrabiam **zamki** do drzwi nieustępujące zagranicznym, za które na Wystawie krajowej Krakowskiej 1887 r. otrzymałem **medal c. k. Ministerstwa handlu.**

Wszelkie zamówienia wykonywam z jak największą dokładnością w oznaczonym czasie i po umiarkowanych cenach.

Nagroda Wystawy kraj. — w Krakowie 1887.

Z szacunkiem
79 11 10 **Piotr Kosobudzki.**

KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie pl. Maryacki l. 4.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór towarów złotych i srebrnych przeważnie własnych wyrobów.

Obstalunki i reparacye uskutecznia bardzo prędko po cenach przystępnych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.

Utrzymuje także na składzie srebro chińskie stołowe Christofla i inne przedmioty.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 35—52

Urzędnik z kaucyą
w zawodzie administracyjnym, prawniczym i kasowym od kilkunastu lat pracujący, poszukuje **odpowiedniej posady.**

Bliższa wiadomość w drukarni Wgo Antoniego Koziańskiego w Krakowie.

GRAFOLOGIA.
Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną), skreślona przez Czesława Czyńskiego.

Cena 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach — Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. 128 6·12

Dom z ogrodem
przy ul. Krupniczej jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela domu pod l. 3 przy ul. Krupniczej, między godziną 12—1 po południu. (3—13. 26)

M. Beyer i Spółka
w Krakowie
Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Serya I. po złr. 1.
1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya IV. po 2 złr.
6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska, nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.
6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
¼ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serya V. po 2 złr. 75.
1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
¼ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu,
1 grnitur trykotowy, ciepły.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya III. po 1 złr. 75 c.
1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuzkich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.
1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w dardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera.

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

WODA NATURALNA
ze zdroju GIZELI
(z Woryczowa)

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena ½ litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 38 3—4

Zmiana lokalu.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, iż przeniosłem swój

Magazyn obuwia
znajdujący się przy ulicy Grodzkiej Nr. 10 na tę samą ulicę pod Nr 28. Zarazem zawiadamiam, że Magazyn zaopatrzyłem na obecną porę w największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po niskich cenach.

O liczne odwiedziny upraszam

132 3-3 z poważaniem **R. Rubinstein.**

JAN LASTÓWKA
majster kaflarski
Kraków, ulica Mikołajska Nr. 26.

poleca swój skład wyrobów pochodzących z najlepszych fabryk czeskich a wyrabianych z gliny ogniotrwałej, poleca dalej Majoliki i złocone wyroby kaflarskie. Stawia kuchnie piece i przyjmuje wszelkie reperacye w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach przystępnych. Z uszanowaniem. **Jan Lastówka.**

MICHAŁ KARAŚ
Handel towarów korzennych, win herbaty i delikatesów, w Krakowie mały rynek l. 7,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż utrzymuje na składzie farby ziemne, tarte suche i w pokoście, pokosty, lakiery różnorodne itp. jakoteż farby do zapuszczania podłóg pokostowe, lakiernicze, woskowe itp. Pędzle malarskie i murarskie rozmaitej jakości. Szczotki do zamiatania i froterowania podłóg po nader przystępnych cenach. 105 8—10

MASZYNY SINGERA
nożne
od 27 do 90 złr.
Ilustrowane cenniki rozsyłamy darmo i opłatnie.

POJE i RADOMSK
mechanicy
i zaprzysięgli rzeczoznawcy sądowi
w KRAKOWIE, ul. Sławkowska . I
51 10—0

M LECZARNIA
133 2-3 **przy ulicy Basztowej w domu pod L. 19**
przeszedłszy od 1 maja pod nowy zarząd, zaopatrywaną jest codziennie we wszelkie **artykuły nabiałowe świeże i w najlepszym gatunku,** tak do spożywania na miejscu, jak też i do zaopatrywania domów.

Ceny stanowczo niższe niż w innych zakładach.

Usługa żeńska szybka, uprzejma i nieprzyjmująca napiwków.

Tamże potrzebuje się dostawcy czysto żytniego, grubego chleba.

NIAGARA
powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA
wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie
i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

Wapiennik miejski
w Podgórzu
postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO
o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, 1
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

CENY WAPNA
ustanowiono dla Krakowa:

Przy odbiorze większym z odstawą na miejsce budowy w obrębie rogatek:
Za 1 hektol. wapna skalistego równający się 90 klgr. — złr. 55 ct.
„ 1 metr sześcienny gaszonego „ „ 10 hekt. 5 „ — „

Do stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka:
Za 100 klgr. wapna skalistego z władowaniem do wagonu 60 ct.
„ 100 „ miału wapiennego . . . . 20 „

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

Dyrekcya.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 9 czerwca 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 25	110 —
Marki niemieckie	61 75	62 25
20-frankówki za sztukę	10 —	10 06
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	102 50	103 25
4½% gal. pożyczka krajowa	89 50	90 25
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 50	100 25
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	92 —	93 —
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4½% „ „ „	93 50	94 25
4% galic Tow. Kred. Ziem. nieokr	93 —	94 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	90 —	91 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	88 50	89 50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	88 50	92 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 50	101 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 —	98 75
Losy:		
Miasta Krakowa	19 25	20 —
„ Stanisławowa	32 —	34 —
Warszawa. 9 czerwca 1888.		
Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
4½% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 25	100 —
4% listy likwidacyjne	89 25	90 —

Telegramy:

W i e d e ń, 9 czerwca 1888.

Renta wspólna pap. opod. 79·30 Akcye kredytowe 285·60, Dukaty 5·94

B e r l i n 9 czerwca 1888.

Guldeny austryackie 161·25, ruble 176 50